

Do Pierwszego Marszałka Polskiego
i Naczelnego Wodza W. S.

Wzajemnie, że 1 lipca objąłem na wyging
rozkaz dowództwo 2ej armii w Rownem od
gen. Smigiego - Ryura; dowództwo było w sta-
dym likwidacji, sztab sformowanym dla mnie
naprzeciw, z niżej organów pomocniczych
bez szefów oddziałów, którzy byli zorganizowa-
wani. W momencie objęcia dowództwa mu-
siatem natychmiast rozporządzić akcję bojową
- skomplikowaną o tyle, że, prócz 3 dym-
lig i tej zwanej dywizji jazdy, nie było
żadności, ani też stojąca na północ od
Korce 6 dym., ani z grupą gen. Sz-
meńskiego w rejonie Gostawia, która

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

miała lewoskrzydłowy batalion w Ostrogu.

Z powodu tego braku łączności między
częściami wchodzącymi w skład 2ej armii

mi nie powiodła się akcja wypadowa
na konie, gdyż była nie skoordynowana.

Strat nie było, wzięta tylko katastrofa

skwierzyła się wyprawą grupy kap. Wolffa

wyścianego przed objęciem dowództwa primum

z ostatnią rezerwą dowództwa armii 7. j.

2 mo. Łożami z 18 i 37 p.p., z konną ba-

terią i kwadronem k.u. 11 p. ułanów.

z wyprawą tej wspierającą z wyprawą

3 dyw. leg. z powodu braku łączności między

grupkami wrócić tylko garstka robotników

bez baterji, taborów i materjałów. Reszta,

około 600 ludzi, została dostojnie wyrabana,

co z przyjętej rady-depechy jest rzeczą.

Nie dziw, że po tych wyprawach, w któ-

rych ścieżka wyzerpane roboty nie dobie-

około 50 kilometrów w marszu naprzód i



tyż nie uciekaniem w 3 dyw. leg. i

tej drodze, tego operacyjnego dnia i tej

energii, które go dawniej znamiennie. Dźwi-
rza ta - jedzą psichota jaką bezpośrednio
a Rowa dysponować utrzymać oddanie roz-
kaz utrzymać linii ręki. Wzrost, gdyż
skrytione grupy były dopiero do koncentra-
cji powrotne. Ony pierwszym ataku mi-
przyjaciele wzięta się dźwige, et na przy-
ferze miasta Rowa, twierdząc i dźwige
jardz opuszcza porowe skrytów. To twierdzenie
było sprzeczne z meldunkami gen. Sawickiego.
Na mój rozkaz kategoryczny, motywując,
nie się nie broni przywrócić miasta i kolei
przed bramami tego, wzięcia gdyż bawe
skrytów w stacya kolejowa było utrzyma-
nie jako punkt, w którym miała wyładować
6 dyw. dowódca 3 dyw. leg. dopier.
Ten rozkaz ~~po~~ ratywnie dźwige skier na
przednie na wschód od miasta Rowa.



108

W miarę rozwoju wypadków meldunek o up...

nej rozsypanie brzozy rezerwowej, której punkt
106 był już poprzednio zdemolowany po
pierwszym przebiciu frontu pod Kulschem w
gruppie Gen. Berbeckiego. Defensywa
na zachodzie 3 dyw. leg. zmniejszyła nieprzy-
jacieli ostrzelanie miasta artylerią, co
spowodowało słabe oddziały etapowe na zachod-
niej peryferii miasta, gdzie muszony był ten
ich brzoza i braku innych sił. Ataki na
3 dyw. na wschodzie były słabe, prowadzone
po siłach niemieckich nad jeden punkt -
o 500
o 500 ludzi wspominaly meldunki nowe.
Lecyli. Mimo to dowódca 3 dyw. leg. nad-
syłał alarmujące meldunki, że nie jest
w stanie przetrwać utrzymać. Gdy pod
naporem sił nieprzyjaciela, mimo brzozy
tanków i własnej jazdy, został przebity
słaby punkt frontu na zachodnim odcin-
ku oblężonej peryferii miasta i został

rajete pierwsze brayka konar, a stacja ko-
 lejowa, mimo bohaterstwa obrony 11 p.
 stanow, była zdala obserwowana ogniem
 przyjacielskiej patroli i samochodów per-
 cernych, postanowitem niye rezerw 3 dyw.
 leg. (jedyn jej pułk nie był w akcji przez
 całą dzień krytyczny) i udatem się osobiscie
 do miejsca postoju stacji 3 dyw. leg. w
 tym celu. Dowodca 3 dyw. leg. uprzedzony
 o mojem przybyciu przez mego adiutanta odje-
 chał samochodem i rezerwa przygotowanie
 do odwrotu dywizji postawił miie wtedy
 wobec faktu accompli, przewyżając mi pi-
 niej raterowy meldunek, który o godzinie 23
 dojechał do moich ręk. Uprzedził tem same-
 mym rater, przygotowany na ostateczność, któ-
 ry jeszcze nie było. Już poprzednio przygo-
 towany byłam do obracenia miasta i w



zatem za pewnik że Budeusz głównem si-
Tami i srodekami oblesnierzem remku mi-
drogi na Luck. he to miatem dwie al-
ternatywy na ostateczność: 1) potaerze się
z 18^o dyw. przy uderzeniu na ledotbanow
ostrog dla otwarcia tej dostępu z potaer-
nie skrycia potwonego z 6 dyw. w
Alexandryi i pierwszą dyw. leg. oraz ueloz-
cenie kolei Równu - Sarny dla raspo-
jenie chwilkowego braku prowiantu i amu-
nicy; 2) Sowieci o postepach marne 18
dywizji do ostatecznej chwili nie dostatem
rednego w Równem meldunku, wie zdecy-
dowatem się na to a byto pewnem tj.
he oparciu 3 dyw. leg. o 6 dyw. w ry-
nie Alexandryi. Plan ten przysrowadzitem
bez strat. Ten oaskok na potwoc he
krotka meta przyspoyi mi się jedny
dywizji t. j. 6 ci które ten wiezcie

przybycie o godzinie 3-30, czyli dwie go-
diny przed przyjsciem grupy odwrotowej
wraz z nami. Cały odwrot bez dywizyj-
 jazdy, które poszły w kierunku kole-
 Rowu. Kłewski kontował ^{armije} 90 kompanij
 i kilka zabitych szutkami nieporo-
 mienie z własnymi oddziałami pod Ale-
 xandrze, które wieści w tym oddziale
 ty pod ogień, biorąc je ze oddziału
 bolszewicki. Do wypracunku dwudniowym
 poświęconym na rozpatrzenie oddziałów
 w porównaniu i amunicji, w napaściach
 na francuzi, dwudziestym wliczeniu pier-
 wszej dyw. leg. skierowanej na Tarczyn
 i skoncementowania pierwszej brygady
(z dywizja jazdy dotąd Tacunosa brach).

1102 Temi jednostkami odcyrowaniem z wsku-
 laniem resztek etapowych, wartowniczek i

marcowych kompanii, oddziałach przy
stacji wborna Seruz w tył, mem zamiar
dziś dnia 7/III po uzupełnieniu porządku
i emunicyi opuścić ryjon Aleksandria - Kost.
pol - Kuprowice, powstanie kolej Prowin
- Seruz na minucnie i poprowadzić do
bicie armje na mara ofensywy w ogol.
nym kierunku przy Behei na Zuch, bi-
jąc w tyły lub flankę armii Buderuga,
ideęgo podług meldunku lotniczego w hi-
storku Prowin - Kluwan. Nadając sobie jasną
sprawę i ciężej położenie kraju, na któ-
rego rychła pomoc liczyć nie można, oby-
tem dowództwo armii tylko postawisz roz-
kazowi, bo warunki, w których je obej-
mowatem były tak wyjątkowe że musiały
mi nasuwać wątpliwości, czy w tych wa-
runkach ta t. zw. armja 2 odpowiadająca



i natwignie wiar ofenizyż nieprzyjaciela w dnie
rajacego się coraz głębiej w kraj. Obejmując

2^a armię dostatek:-

1) z psuchoty - 6 dyw. w stanie jednej
brzygady z przydzielonym 65 pp zmetalnym
w okresie walk od korostowa do
Zwiehla do siły liczebnej 16000
2) 3 dyw. leg. w stanie 3^{ch} pułków 2 mar.
nowanych walkami, 10 brzygade od ~~po~~
to i 1 brzyg. rez. - z tymi ostatnimi od
chwili objęcia dowództwa nie wysłatem
Teernois

2) z jazdy objętem t. w. dywizje t. j.
tymaj brzygady, licząc teraz około 1500
szabel, w Rowiench dwosta 1 br. jazdy
niekompletna.

Od pierwszej chwili nie miałem:-

1) dostatecznego personelu w sztabie, bo
elementy rezerwy oddziałów, szeryntowani, odda-
li do sztabu frontu.

2) szerekw Teernois (szef Teernois w.
~~szef~~ w mienowany i nie szeryntowany
szef szef w Rowiench dnia 3/VI)

3) szereg szerekw lokomocyj, am. se-
mochodów, am. brzygady am. kon. w
chwylach;

4) szereg organu szeryntowania armii
oddział IV zastatem w stanie l. h. w
dacy, a magazyny zabrane przez 3
armije

Obecnie mimo tych warunków i de-
chwaliby puchota, aby zabezpieczyć
kraj, powstrzymać postępy ofensywy
bolsewickiej i zmierzyć armię Buden-
nego jeżeli wojsko i kierowni dowo-
dzą. Proste i proste uważam że wystarczy
to zapewne kraj i Radę te jednak tros-
kę mają na oku.

Thapenski
Gen. por. i dow. 2 armii.

W polu dnia 7/VII

godzina 20.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L. Dz. 4347, dnia 31/VII 1918 r.

załącz. Wydział